

Mleko się rozlało

29 marca 2010

Kto wie – a nuż czeka nas kolejny spektakl przepychanek między PO i PiS. Parę lat temu Radkowi Sikorskiemu w niczym nie pomogły jego światowe kontakty i nawet przeprowadzone na Uniwersytecie Warszawskim spotkanie z tużą twardogłowego neokonserwatyzmu Normanem Podhoretzem – i tak PiS-owskie jastrzębie oskarżyły go o „antyamerykanizm”. Teraz jednak – choćby na osłodę po przegranych właśnie prawyborach w PO – ma okazję wziąć odwet i własnymi bądź cudzymi rękami dorżnąć watahy. Oj, w końcu nie pomoże nawet to, że w swoim czasie Jarosław Kaczyński, wówczas premier – jako chyba jedyny tej rangi polityk w Europie – porównał się publicznie do Ariela Szarona!

Żarty żartami. Fakt jednak faktem, że posłanka PiS i członkini Polsko-Palestyńskiej Grupy Parlamentarnej Jolanta Szczypińska zdawała się niemal uciekać z Izraela jak poparzona. „Zatrzymano nas na lotnisku w Tel-Awii i mimo naszych konsularnych paszportów poddano upokarzającej, szczegółowej kontroli. To oczywiste szykany” – mówiła dla portalu tvn24.pl. „Wyłuskano nas z kolejki po odbiór wcześniej zarezerwowanych biletów, wyproszono w inne miejsce, trwało to bardzo długo, po kilka razy sprawdzano paszporty, prześwietlono bagaże, poddano osobistemu przeszukaniu, próbowano uzyskać od nas informacje z kim spotykaliśmy się w Ramallah, co robiliśmy.”

W efekcie Szczypińska oraz dwaj inni posłowie – Piotr Cybulski, również z PiS, oraz reprezentujący Lewicę Henryk Milcarz – nie zdążyli na planowany i wykupiony lot, w wyniku czego musieli spędzić noc w hotelu. Mimo to rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Piotr Paszkowski rżnie głupa: „W tym wydarzeniu nie trzeba upatrywać czegokolwiek więcej, niż standardowej kontroli. Izraelskie służby szczegółowo sprawdzają wszystkich pasażerów, a tych wracających z Autonomii Palestyńskiej jeszcze dokładniej” – stwierdził

również dla tvn24.pl. Nic dziwnego, skoro rząd Platformy kontynuuje i rozwija taką politykę zagraniczną, w tym politykę wobec Izraela, jaką pieczołowicie realizowały ekipy rządowe związane dokładnie z tymi formacjami, które reprezentują upokorzeni na lotnisku w Tel Awiwie polscy posłowie.

Niedługo po zakończeniu najpotworniejszej w historii rzezi w Strefie Gazy na przełomie lat 2008-2009, gdy konstytuował się rząd religijnego syjonisty i thatcherysty Beniamina Netaniahu, Władysław Bartoszewski gładko wypowiadał dusery o „ponadstandardowych” stosunkach polsko-izraelskich. Nihil novi sub sole! W 2007 r. w wywiadzie dla tygodnika „Angora” były ambasador Izraela w Polsce Szewach Weiss chwalił za stosunek do Izraela zarówno Lecha Wałęsę i Aleksandra Kwaśniewskiego, jak i braci Kaczyńskich. Podobnie jak wielu izraelskich dygnitarzy, wprost wynosił pod niebiosa stosunki polsko-izraelskie jako unikalne w skali Europy i świata.

Wiedział, co mówi – i wiedziała, co mówi Szczypińska, ironizując po powrocie do Polski: „Wracaliśmy z Ramallah, kiedy w ramach bardzo dobrych relacji polsko-izraelskich nasza oficjalna delegacja parlamentarna została zatrzymana na lotnisku.” Właśnie bowiem w ramach tych bardzo dobrych relacji usiłowały przywołać ją i pozostałych dwóch posłów do porządku izraelskie goryle na lotnisku, teraz zaś usiłuje to robić Paszkowski, oraz zapewne nie tylko jego koledzy i koleżanki partyjne, lecz również koledzy i koleżanki partyjne trojga najbardziej zainteresowanych.

Jest w związku z czym przywoływać ich do porządku. Przypomnijmy choćby, że na kolejnych państwowych uroczystościach upamiętniających zagładę Żydów w czasie drugiej wojny światowej nieodmiennie jako najdostojniejsi goście pojawiali się przedstawiciele izraelskiej kliki biurokratyczno-wojskowej. Za rządów SLD – warto to przypomnieć posłowi Milcarzowi – zezwolono na przelot izraelskiego F-16 nad obozem zagłady w Oświęcimiu. Temuż posłowi Milcarzowi należy również przypomnieć, że Aleksander Kwaśniewski

publicznie poparł budowę izraelskiego muru separacyjnego na Zachodnim Brzegu.

Polscy europarlamentarzyści – w tym, co warto przypomnieć posłance Szczypińskiej i posłowi Cybulskiemu, europarlamentarzyści PiS – domagali się wpisania libańskiego Hezbollahu na listę „ugrupowań terrorystycznych” Unii Europejskiej. Polscy europarlamentarzyści odegrali też w Brukseli rolę donkiszotów, nie spotykając się z odzewem na ich apel o uniemożliwienie odbycia się w 2007 r. w gmachu Parlamentu Europejskiego Konferencji Na Rzecz Niezwykłych Praw Narodu Palestyńskiego. Posłance Szczypińskiej i posłowi Cybulskiemu należy też dać pod rozwagę wypowiedź Lecha Kaczyńskiego, który otwarcie przyznał, że jednym z celów udziału Polski w awanturze irackiej była obrona geopolitycznych interesów Izraela.

Jeśli dodać do tego intratne kontrakty wojskowe – widać, że chodzi tu o wysoką stawkę. Kto wie zatem, może Szczypińska i jej dwaj koledzy usłyszą głosy pełne obłudnego oburzenia, że wypowiadają się o Izraelu językiem znanym dotąd głównie z radykalnie lewicowej niszy. Szczypińska nie ukrywała bowiem swej wściekłości i stwierdziła bez ogródek nie tylko: „Mam nadzieję, iż ambasada wystosuje protest w tej sprawie. Takie traktowanie parlamentarzystów jest niedopuszczalne. Już wiem, jak się czują Palestyńczycy.” Wypowiedziała również znamienne słowa: „Był to odwet za naszą wizytę w Autonomii Palestyńskiej, ponieważ za dużo widzieliśmy. Widzieliśmy gehennę narodu palestyńskiego, obozy, mury, zasieki. Będziemy o tym świadczyć.”

Tego rzeczywiście musiało być Paszkowskiemu et consortes zbyt wiele. Być może trójka posłów wycofa się ze swych wypowiedzi – z pewnością odebranych jako niestosowne w kraju, w którym poprawni politycznie są Samuel Huntington, Daniel Pipes i Oriana Fallaci. Ale może też pomyślą o czymś takim jak honor – o co chyba łatwiej, gdy Izrael ma w pełni zasłużenie coraz gorszą prasę po niezwykle niszczycielskiej inwazji na Liban w

2006 r., późniejszym o dwa i pół roku spustoszeniu Strefy Gazy i wreszcie aferze ze sfałszowanymi paszportami pięciu państw zachodnich, którymi posługiwali się zamieszani w zabójstwo działacza Hamasu w Dubaju agenci Mossadu.

Mleko się rozlało – być może będzie trzeba, panie Tusk, nieco z tymi serdecznymi stosunkami polsko-izraelskimi spasować.

Autor: Paweł Michał Bartolik

Źródło: [Internacjonalista](#)